Nr. 131. Sobota 16 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Większość parlamentarna, marka polska i ataki lewicy.

Warszawa, 15 czerwca.

Stworzenie większości parlamentarnej polskiej i nowy rząd, na niej oparty, powitał cały kraj z ulgą i ufnością, że przecież wreszcie ustalą się stosunki polityczne i gospodarcze kraju, że wejdziemy na drogę stabilizacji, jeśli tak wolno powiedzieć, naszych wewnętrznych spraw państwowych, gdy stosunki zewnętrzne już za poprzednich rządów zostały mniej więcej ustalone. Tymczasem tak się stało, że rząd już w pierwszych dniach swego urzędowania natknął się na ciężką walkę o podtrzymanie naszej waluty, której spadek był już przygotowany i przewidziany, o czym jednak społeczeństwo nie wiedziało.

Okresowa tylko stabilizacja marki polskiej za marzec, kwiecień i maj rządów gen. Sikorskiego tłumaczy się tym, że wprowadzono markę naszą na G. Śląsk. I tak, jak to było przy objęciu Pomorza, powtórzyło się to samo zjawisko: większe zapotrzebowanie marki polskiej, a wskutek tego powstrzymanie jej spadku. Był to jednak okres tylko chwilowy.

Za rządów p. Sikorskiego wydrukowaliśmy 1.500 miljardów nowych marek; nic dziwnego, że rzucenie tej ilości towaru markowego na rynki musiało znów się przyczynić do obniżenia wartości tego towaru.

Dlaczego tak było?

Z jednej strony rząd generała był za hojny, sypał szczodrą ręką na prawo i lewo, z drugiej strony podatki tylko w znikomej mierze wpływały do skarbu państwa. Ustawy podatkowe zostały uchwalone za późno i normalny wpływ z podatków przewidziany jest dopiero na jesieni, najwcześniej w pierwszej połowie września. Była jeszcze jedna przyczyna: wniesiony przez rząd p. Sikorskiego budżet na rok 1923, dzieło jeszcze poprzednika ministra Grabskiego, p. Jastrzębskiego, został zestawiony w sumie przewyższającej istotne wydatki państwowe za r. 1922 o 800 miljonów złotych polskich.

Te to przyczyny głównie spowodowały obecny spadek marki polskiej.

Jakiż ratunek? Dwie drogi: oszczędność i podatki. Mimo ciężkiego położenia finansowego w gospodarce państwowej, jesteśmy zbyt rozrzutni. Trzeba powołać dyktatora; trzeba na gwałt wyszukać człowieka i powierzyć mu funkcję komisarza oszczędnościowego z nieograniczonymi pełnomocnictwami tak, jak to było w Ameryce, w Anglji. Bezlitośne skreślenie wszystkich wydatków, które nie są wydatkami koniecznymi z budżetu państwowego—to nakaz nieodzowny i konieczny.

Ale to nie wystarczy. Trzeba przycisnąć i przykręcić śrubę podatkową; ludność musi płacić, inaczej zginie państwo i zmarnieje samo społeczeństwo. Innych dróg wyjścia niema. Nic nas nie zbawi. Może nas uratować tylko płacz, rzewny płacz ludzi płacących podatki. Dopóki podatki są lekkie, bieda kraju całego musi wzrastać.

Nie potrzeba dodawać, że opozycja parlamentarna kuje oręż do walki przeciwko obecnemu rządowi z powodu spadku waluty. Opozycja, która niedawno tak obcesowo wyciągała ze skarbu państwa pieniądze na walkę z drożyzną, dziś całą winę zachwiania się marki polskiej zwala na obecny rząd. Wie, że mówi nieprawdę, ale cóż jej to szkodzi. Byle tylko ukuć broń przeciw znienawidzonej większości polskiej.

Rząd jednak nie da się zastraszyć, poważnie myśli o sanacji stosunków finansowych w państwie i sanacja ta w końcu bieżącego roku już się zacznie. Marka polska zatrzyma się lada dzień, przestanie spadać, a nawet wzniesie się do góry.

Bronisław Knothe.

Z obrad sejmu.

Piersze wystąpienie ministra spraw wojskowych generała Szeptyckiego w Sejmie.

Warszawa, 15 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm zajął się w drugim czytaniu projektem ustawy o komasacji gruntów wiejskich w b. Kongresówce: po dyskusji głosowanie jednakże odroczono do piątkowego posiedzenia.

Z kolei sejm przystąpił do wniosku nagłego klubu białoruskiego w sprawie aresztowania posła Baranowa Wniosek domaga się przeprowadzenia ścisłego śledztwa w tej sprawie i ukarania winnych. Za nagłością przemawiał p. Stankiewicz (białorusin), po nim przemawiał minister sprawiedliwości Nowodworski, który oświadczył, że postępowanie z posłem Baranowem było legalne, niema więc nic przeciwko temu, żeby sprawa była szczegółowo rozpatrzoną w komisji. W podobnym duchu przemawiał imieniem stronnictw większości p. Bitner (ch. d.) W myśl wywodów mówców izba jednomyślnie przyjęła nagłość wniosku.

Następnie sejm przystąpił do rozpraw nad nagłością wniosku stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, z. l. n. i ch. d. w sprawie czynnej zniewagi, której dopuścił się na pośle Strońskim porucznik sztabu generalnego Radomski. Wniosek domaga się przeprowadzenia ścisłego śledztwa, ukarania winnego i zapobieżenia temu na przyszłość. Za nagłością związku przemawiał p. Dubanowicz wśród ciągłych sprzeciwów ze strony lewicy, a zwłaszcza „wyzwolenia". P. Dubanowicz uzasadniał wniosek ze względu na konieczność wystąpienia przeciw brutalnemu terorowi, który dany oficer zastosował wobec posła.

Minister spraw wojsk. generał Szeptycki oświadczył, że mimo, iż dziś dopiero objął urzędowanie, odrazu zajął się tą sprawą, ponieważ wiedział, iż będzie ona przedmiotem obrad w sejmie. Podkreślił on stanowczo, że por. Radomski został tylko tymczasowo zwolniony z aresztu, na który został skazany przez dowództwo miasta, a to w tym celu, ażeby mógł przeprowadzić swą sprawę z posłem Strońskim na drodze honorowej. W międzyczasie minister zarządzi najsurowsze śledztwo w tej sprawie i o wyniku śledztwa powiadomi izbę, w tej chwili jednakże nic więcej powiedzieć nie może. Wystąpienie nowego ministra zrobiło bardzo dodatnie wrażenie. Mówił on krótko i tonem komendy żołnierskiej.

Ze strony lewicy przemówił p. Piotrowski (pps.), który zarzucił prawicy i jej posłom i organom publicystycznym wytworzenie tej atmosfery zamachowej, na której podłożu wykwitł czyn por. Radomskiego. Imieniem lewicy zapowiada p. Piotrowski, że będzie głosował za nagłością, celem potępienia każdego kroku terorystycznego w sprawie życia politycznego. W myśl wywodów mówców izba nagłość wniosku jednomyślnie przyjęła.

Następne posiedzenie w piątek o g. 3 po południu.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Na wspólnym posiedzeniu komisji rolniczej i administracyjnej uchwalono w trzecim czytaniu projekt ustawy o utworzeniu ministerjum reformy rolnej.

— Komisja budżetowa uchwaliła projekt ustawy, upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki w sumie 12 miljardów marek.

— Komisarzem oszczędnościowym został mianowany dotychczasowy wojewoda lubelski p. Moskalewski.

— W niedzielę przybywa do Warszawy poseł polski w Paryżu p. Maurycy Zamojski. Przyjazd ten jest w związku ze zmia

nami na stanowiskach dyplomatycznych.

— Na posła Kazimierza Dobrowolskiego (p. p. s.) napadło 3-ch mężczyzn. Napadnięty otrzymał dwa ciężkie uderzenia w głowę, mimo to nie stracił przytomności, wyciągnął rewolwer i dał kilka strzałów. Jednego z napastników postrzelił w nogę, drugiego zranił. Trzeci zbiegł.

— Rozeszła się w Warszawie pogłoska, powtórzona przez pisma, a między innymi i przez „Iskrę“, że został zamordowany generał Bułak-Bałachowicz na drodze między Brześciem Litewskim a Białymstokiem. Okazało się jednak, że został zamordowany jego brat.

— Zostało podpisane rozporządzenie min. pracy i min. przemysłu i handlu w sprawie wykonawczych przepisów o ustawie o urlopach robotniczych.

— W dniach ostatnich na pograniczu władze bolszewickie wzmogły niesłychany teror. Władze sowieckie wysłały szereg nowych czerezwyczajek. Rozpoczęły się też niesłychane represje wobec ludności polskiej. W ostatnich dniach w Kamieńcu rozstrzelano 32 polaków, których zatrzymano na przejściu przez granicę polską.

— Z Waszyngtonu nadeszło zawiadomienie do amerykańskiego konsulatu w Warszawie, ażeby nie ograniczano wizowań paszportów tym emigrantom, którzy pragną udać się do Ameryki.

— Bułgarska agencja telegraficzna stwierdza: że w całym kraju panuje zupełny spokój. Słaba próba oporu ze strony zwolenników Stambulińskiego została stłumiona. Komunikat zwraca uwagę na zwyżkę kursu lewy bułgarskiej.

— Według informacji zarządzenie stanu oblężenia rozciągnięto również na miasto Wormację. W związku z sankcjami przeprowadzanymi w Dortmund, zarządzono przymusową rewizję we wszystkich bankach konfiskując 40 miljonów marek.

— Komisja finansowa senatu francuskiego przyjęła wniosek, upoważniający rząd do udzielenia Polsce zaliczki.

Stinnes zamierza opanować przemysł łódzki.

Jak dowiaduje się „Republika“ z miarodajnych źródeł przemysłowych, bawił w Łodzi w ubiegłym tygodniu przedstawiciel banku Stinnesa w Monachjum, nawiązując bardzo ostrożnie kontakt z przedstawicielami wielkiego przemysłu. Pierwszym etapem wtargnięcia do przemysłu włókienniczego miałoby być założenie w Polsce z centralą w Łodzi olbrzymiego banku, zasobnego w potężne kapitały w obcych walutach. Zadaniem banku tego byłoby wykupienie za mocną walutę akcji tutejszych wielkich fabryk włókienniczych z rąk prywatnych i stworzenie trustu włókienniczego. Własność w ten sposób byłaby anonimowa, gdyż przedstawiciel Stinnesa wymienił cały szereg wysokich osobistości polskich, które zgodziłyby się na figurowanie w radzie i zarządzie banku.

Aresztowanie 27 szpiegów bolszewickich w Wilnie.

Przed tygodniem władze policyjne wileńskie zaaresztowały organizację szpiegowską, pracującą na korzyść bolszewji.

Zaaresztowano 27 osób, wyłącznie żydów, między nimi radnego miasta Wilna, Fajczyna.

Podczas rewizji znaleziono szereg kompromitujących dokumentów wojskowych, bardzo drobiazgowych i ścisłych oraz szereg poleceń władz sowieckich, wskazujących, jakie informacje są pożądane i czego szpiedzy mają się dowiedzieć.

Prowodyrzy tej szajki zajmowali się już od paru lat szpiegostwem i byli parę razy aresztowani, lecz z powodu braku dowodów wypuszczeni na wolność. Wszyscy zajmowali się pozornie handlem z bolszewją, jedni na własną rękę, inni zaś jako agenci lub współpracownicy koncesjonowanych towarzystw handlowych, przyczym wszyscy mieli bliskich krewnych, którzy zajmowali wysokie stanowiska w Rosji sowieckiej.

Na czele całej organizacji stał niejaki Rudnik, kupiec wileński, dobrze znany władzom bezpieczeństwa. Był on „agentem osobawo addieła“ w Mińsku i dostarczał wiadomości „Gosudarstwiennomu politiczeskomu uprawleniu“.

Między aresztowanymi znajduje się kilka kobiet.

Przewrót bułgarski.

Sosnowiec, 16 czerwca.

Ostatni przewrót w Bułgarji, dokonany przez oficerów rezerwowych, przy pomocy rewolucjonistów macedońskich, według wszelkiego prawdopodobieństwa wywołał szereg komplikacji, groźnych dla pokoju na półwyspie bałkańskim.

Istotą wewnętrznych walk w Bułgarji, których ostatecznym wynikiem był obecny przewrót, jest, mimo wielu umów i układów, dotąd niezałatwiony spór narodowościowy pomiędzy bułgarami z jednej — a serbami i grekami z drugiej strony. Ośrodkiem i ogniskiem tego sporu jest Macedonja, podzielona na podstawie ostatnich traktatów na trzy części, którymi władają: Bułgarja, Serbja i Grecja.

Żywiołowa nienawiść, którą żywią bułgarzy macedońscy do serbów i greków, była przyczyną wiecznych walk na pograniczu tych trzech państw, które musiały wpływać fatalnie na ich wzajemne stosunki sąsiedzkie.

Stambuliński, szef obalonego obecnie rządu, był zwolennikiem możliwie silnego zbliżenia się do Serbji, a przez nią wogóle do małej ententy, która zdaniem jego może być jedynym solidnym oparciem dla Bułgarji. Zdanie to podzielała w pełnej mierze partja włościańska, której przewódzcą jest Stambuliński. Ta polityka ugody w stosunku do Serbji była kamieniem obrazy dla rewolucjonistów macedońskich, którzy już od dłuższego czasu prowadzili w stosunku do zwolenników rządu Stambulińskiego walkę terorystyczną.

Do tych przyczyn, mających swe źródło w polityce zagranicznej, przyłączyły się pewne sprawy polityki wewnętrznej. Rządy Stambulińskiego, oparte o włościaństwo bułgarskie, stanowiące przeszło 80 proc. całego narodu były solą w oku dla bułgarskiej lewicy, której główną siłę obok socjalistów stanowili zorganizowani oficerowie, nienawidzący rządu jeszcze od czasów demobilizacji, która przeprowadzona dość chaotycznie miała ich skrzywdzić pod względem materjalnym.

Oficerowie ci, walczący w czasie wojny światowej ramię przy ramieniu z państwami centralnymi przeciw serbom i entencie, są nieubłaganymi wrogami porozumienia się z Jugosławją, uważając je za zdradę tradycji narodowych.

Obecnie trwają walki na całym niemal obszarze Bułgarji pomiędzy zwolennikami obu kierunków, wyniku ich zaś trudno przewidzieć.

Niewyłączona jest również interwencja zbrojna Serbji i Grecji, co doprowadzićby musiało do nowej wojny bałkańskiej.

Dotychczas dyplomacje wielkich państw zachodnich nie zajęły jeszcze żadnego stanowiska wobec przewrotu bułgarskiego, jakkolwiek nie ulega żadnej wątpliwości, że od tego stanowiska, zależy dalszy rozwój wypadków.

Z kraju.

Awantura na szosie. Pod Węgrodem spotkały się na szosie: omnibus żydowski i ekwipaż wiozący oficerów. Zarówno furman żyd, jak i żołnierz woźnica nie chcieli zjeżdżać na bok. Zaczęła się kłótnia, doszło do uderzeń bata. W porywie bojowym żyd zaczął bić jadących w powozie oficerów, z których jeden wyskoczył, chwycił za karabin i strzelił w kierunku uciekającego omnibusu, zabijając 2-ch pasażerów. Sprawca zaś awantury żyd wyszedł z niej cało.

Zażydzanie przemysłu. Papiernictwo jest jedną z najdonioślejszych gałęzi naszego przemysłu. W województwie śląskim mamy 3 fabryki papieru, a mianowicie: 1) fabrykę celulozy i papieru pakowego w Kaletach, która jest prywatną własnością hr. Guido Henkel von Donnersmarcka; 2) fabrykę celulozy w Czułowie, którą zawładnęli już żydzi warszawscy; 3) fabrykę C. H. Dietrich w Mikołowie, własność spadkobierców Dietricha.

O to właśnie przedsiębiorstwo zabiega usilnie kilku żydów z Kongresówki. Obywatelstwo miejscowe jest bardzo zaniepokojone, gdyż po wyplenieniu żydostwa z Mikołowa grozi nowa inwazja żydowska.

Radca truje własną żonę. Stanisław Wojnarowicz, 50 lat liczący, radca wydziału samorządowego we Lwowie, zam. przy ul. Kordeckiego nr. 13 od lat dwudziestu żył z żoną Heleną.

Od jakiegoś czasu nawiązał on stosunek z jedną podwładnych sobie panien biurowych i chciał skłonić żonę do separacji. Kiedy jednak ta, stanowczo oparła się jego żądaniu, postanowił zmusić ją do rozwodu i w tym celu począł traktować ją jak służącą, zmuszając do ciężkiej pracy i nawet często bijąc.

W listopadzie ub. roku znalazła żona jego pozostawiony na stole kawałek czekolady, którą zjadła i uległa silnemu zatruciu. Stwierdzono, że w czekoladzie tej była strychnina. Wojnarowicz obawiając się odpowiedzialności, zrobił z leżącej w szpitalu po zatruciu żony warjatkę i odwieziono ją do zakładu na Kulparkowie. Tu zgłosił się do nieszczęśliwej Wojnarowicz i oświadczył jej, że ją stamtąd zabierze jeżeli na rozprawie, wytoczonej przeciw niemu, zezna, że zjadła strychinę w zamiarze samobójczym. Zona chcąc, nie chcąc, zgodziła się na jego propozycję a Wojnarowicza uwolniono od zarzutu usiłowanego zabójstwa.

Po tym jednak wypadku, Wojnarowicz nie zmienił swego postępowania w stosunku do żony, sprzedał w tym czasie kamienicę, będącą jej własnością, a pieniądze otrzymane ze sprzedaży roztrwonił. Obecnie zażądał on od niej zgody na separację, a gdy tej nie otrzymał, kazał ją znów zawieść jako umysłowo chorą do Kulparkowa. Tu jednak po zbadaniu pacjentki, stwierdzono, że jest ona zupełnie zdrowa na umyśle i natychmiast uwolniono. Sąsiedzi nie mogąc patrzeć na podobne postępowanie p. „radcy“, zawiadomili o tym policję. Sprawa została oddana do prokuratorji.

Kradzież manufaktury przez dziurę w suficie. Moszek Jakubowicz z Częstochowy ul. Krakowska nr. 4, zameldował policji, że w nocy z 12 na 13 b.m. nieznani sprawcy podkopem dostali się do sklepu i skradli manufaktury na sumę 25 miljonów marek.

Na miejsce kradzieży przybyli: komisarz Głódź oraz kom. Mirek wraz z wywiadowcami ekspozytury. Stwierdzono, że sprawcy weszli przez otwartą bramę przed godz. 10 wieczorem, poczym udali się do sieni i piwnicy, gdzie za pomocą łomu zrobili otwór w futrynie i dostali się pod sklepienie piwnicy. Tutaj wybili otwór w sklepieniu i jeden z nich wszedł przez otwór ten do sklepu i rabując towar podawał do piwnicy przez otwór w podłodze. Towar psakowano do worków i wychodząc tą samą drogą odsunęli rygle bramy, poczym ulotnili się. Złodzieje udali się z towarem w I Aleję, gdzie najęli chłopca za 2 tysiące mk. towar położyli na ławce, a jeden z nich udał się po wynajęcie wozu z końmi, drugi z odległości kilku kroków pilnował towaru. Później rabusie udali się w kierunku Rudnik.

Onegdaj o godz. 2 po poł. natrafiono na ślad złodziei o czym zawiadomiono stację Rudniki.

Po 15 minutach zawiadowca stacji Rudniki zawiadomił ekspozyturę śledczą w Częstochowie, że jacyś osobnicy złożyli na ba-

WALKA O MILJONY.

304.

— Tak... Oto jeden z inspektorów przyszedł, ażeby cię badać... Tu wskazał gestem na agenta.

Siostra Marja zwróciła się ku przybyłemu.

— Pan chcesz mnie badać? — zawołała z niepokojem, co nie uszło uwagi Arnolda.

Flogny zbliżył się ku zakonnicy.

— Pytać... z całem uszanowaniem — rzekł, składając ukłon głęboki.

— Nie mogę pojąć, zrozumieć... o pan chcesz wiedzieć... O co mnie pytać zamierzasz?

— Racz mi powiedzieć przedewszystkiem, siostro, czy znasz młodego chłopca nazwiskiem Stanisława Dumay, przezwanego Misticotem?

Siostra Marja pobladła.

Desvignes drgnął zlekka, lecz wciąż i zawsze będąc panem siebie, nie zmienił pozycji, zdając się być bardziej niż przedtem zatopionym w czytaniu dziennika.

— Znam w rzeczy samej Stanisława Dumay... — odpowiedziała zakonnica.

Verriere, zapomniawszy o tem nazwisku, które wszakże było kilkakrotnie wymienionem wobec niego, zawołał:

— Któż jest ów Stanisław Dumay?

— To ten młody chłopiec, przewrócony przez konie naszego powozu, gdyśmy jechały z Anielą obie zwiedzać roboty kościoła Sacre-Coeur. Moja kuzynka, wuju, mówiła ci o nim, a nawet przedstawiała go tobie w czasie wesela Eugenjusza Loiseau. Jest to mały paryżanin, niezwykle inteligentny, uczciwy, pracowity, słowem wzorowe dziecko, zasługujące, ażeby się jego losem zajęto.

Poczem zwróciwszy się do agenta, zakonnica dodała:

— Nie jest to zapewne jedyne pytanie, jakie mi pan zadać miałeś?

— Istotnie, siostro...

— Mów pan więc... Miałożby jakie nieszczęście spotkać tego młodego chłopca, który być może, zwraca się do mnie o pomoc?

— Gdybym mógł się z nim widzieć, nie kłopotałbym cię, siostro, w tej chwili.

— Może pan chcesz wiedzieć adres jego mieszkania?

— Znam ten adres.

— Cóż więc pan żądasz?

— W dwuch słowach wszystko wytłumaczę... Stanisław Dumay wyjechał dziś z Paryża... Być może, w tej chwili jedzie on drogą żelazną do miejsca, gdzie mu polecono... Otóż, gdyby wyjechał, mam tak naglącą potrzebę widzenia się z nim i pomówienia, że gotów jestem sam jechać za nim, by się z nim spotkać.

— A zatem, panie...

— Zatem, moja siostro, powiadomiono mnie, że wiesz, dokąd pojechał Stanisław Dumay...

— Ja?

— Tak jest... Mówiono mi nawet, że on pojechał z twego specjalnego polecenia.

Siotra Marja powtórnie pobladła, a ta jej bladość nie uszła uwagi ani agenta, ani Arnolda, których obecność ją krępowała, ponieważ chodziło tu właśnie o Misticota, wysłanego przez nią w wiadomym nam celu.

Stanowczo przeto odpowiedziała:

— Pan się mylisz... a przypuściwszy nawet, gdybyś się nie mylił, pytam, jakiem prawem śmiesz badać mnie o to?

— Prawem pozyskania objaśnień wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządza sprawiedliwość, i wszyscy, którzy do niej należą. Zwracam się powtórnie do ciebie, siostro, będąc pewien, że mnie objaśnisz w tym względzie.

XXXVI.

— Jesteś pan pewien? — powtórzyła zakonnica z gestem wahania.

— Tak, moja siostro... — rzekł Flogny śmiało. — Moralnie jestem pewien. Ty wiesz dokąd pojechał Stanisław Dumay, i błagam cię... zaklinam, wskaż mi to... powiedz!

— Co począć... co począć? — zapytywała siebie siostra Marja wśród zakłopotania i trwogi.

Odpowiedzieć szczerze, wyznać, gdzie wysłała Misticota, byłoby to wyjaśnić wspólnikowi swojego wuja, że go się ma w podejrzeniu, że się działa przeciwko niemu, byłoby to naprowadzić go na trzymanie się na baczności a pozbawienie siebie mocy działania. Wszystko natenczas byłoby straconem. Bądźcobądź, lepiej byłoby zaprzeczyć.

d. c. n.

gaż towar w workach. Do Rudnik udali się wywiadowcy policji, poczym odbył się iście kinematograficzny pościg. Złodzieje zostali ujęci w Radomsku wraz z towarem.

Tajemnicza narada żydowsko-ukraińska w lesie. Przed kilku dniami 4-ch żydów i 2-ch ukraińców akademików zebrało się na poufne obrady w cesarskim lasku pod Lwowem.

Wypadkowo przechodził tamtędy oficer W. P. niechcący podsłuchał obradujących. Sprowadził posterunkowego i chciał ich wszystkich oddać w ręce sprawiedliwości.

Obradujący momentalnie rozpierzchli się, lecz 5-ciu z nich ujęto, a jeden zbiegł.

Agitatorzy porzucili różne papiery i pewną ilość marek polskich. Nazwiska ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy. Śledztwo trwa.

Straszliwy samosąd chłopski pod Warszawą.

Wdowie Salomei Dorocińskiej, zamieszkałej w kolonji Zarębskiej, pow. błońskiego, skradziono jedyną krowę. Krowa ta była wyłączną jej żywicielką.

Zrozpaczona kobieta zameldowała o wypadku policji. Wszczęto energiczne poszukiwania. Po tygodniu znaleziono jedynie

mięso z zabitej

już krowy u gospodarza Pająka, w tej samej wsi.

Złodziej jednak zdołał się ukryć przed okiem sprawiedliwości. Okoliczni chłopi, poruszeni do głębi krzywdą biednej wdowy zajęli się jej nieszczęściem i wkrótce

opryszka pojmano.

Jest to niejaki Stanisław Rybkowski ze wsi Kone, pow. grójeckiego. Sprowadzono go do kolonji, w której dokonał kradzieży.

Na podwórze zagrody Dorocińskiej zbiegła się olbrzymia gromada chłopstwa. Twarze opalone i ciemne

dyszały zemstą.

Ręce zaciskały kurczowo widły. Młodzi parobcy uzbroili się w drągi i topory.

Z setek gardzieli wyrywały się co chwila cierpliwe okrzyki: „zamordować“!

Nie pomogły rady starszych gospodarzy, by winnego oddać w ręce policji.

Dwuch młodych parobków zbliżyło się do złodzieja. Rybkowski rzucił się

na kolana,

błagając o litość.

To rozjuszyło chłopów do reszty. Uderzeniem drąga zmiażdżono mu twarz. Krew chlusnęła na ziemię. Tłum z drągami,

widłami i łopatami

rzucił się na ofiarę.

Wkrótce z człowieka pozostała tylko bryła mięsa.

Ludzkie te ochłapy oddano Pająkowi (u którego znaleziono mięso z krowy) za karę, by na drugi raz nie kupował od złodzieja.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Prezydent Rzplitej w Krakowie.

Kraków, 15 czerwca.

Przybył dzisiaj do Krakowa prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, witany uroczyście przez władze i instytucje społeczne. Zebrana tłumnie publiczność urządziła p. prezydentowi entuzjastyczną owację

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 15 czerwca.

Odbyło się dzisiaj posiedzenie senatu, poświęcone prowizorjum budżetowemu, a w szczególności kredytom na kwartał drugi. Opozycja postanowiła głosować za prowizorjum za kwartał pierwszy, natomiast będzie przeciwna kredytom za kwartał drugi. Senator Buzek wygłosił przemówienie za prowizorjum. Imieniem p.p.s. senator Siedlecki, w dłuższym przemówieniu krytykował obecny rząd i sposób jego dojścia do władzy.

Skon Bilińskiego.

Wiedeń, 15 czerwca.

W Wiedniu zmarł były minister skarbu, p. L e o n B i l i ń s k i.

Patryjarcha Tichon umierający.

Moskwa, 15 czerwca.

Z Moskwy donoszą do Helsingforsu, że patrjarcha Tichon jest umierający.

Wojskowa demonstracja przeciw Bułgarji.

Berlin, 15 czerwca.

Według informacji z Belgradu serbski minister spraw zagranicznych Ninczicz oświadczył, że jeszcze tego samego dnia rząd serbski wystąpi w Sofji z energiczną demarche w sprawie pogwałcenia traktatu w Neuilly, polegającego na tym, że Bułgarja obsadziła granicę Serbji silnymi oddziałami wojskowymi. W parlamentarnych kołach belgradzkich mają się liczyć poważnie z możliwością zbrojnej interwencji lub przynajmniej wojskowej demonstracji przeciwko Bułgarji. Pomiędzy Belgradem, Bukaresztem, Atenami i Pragą ma się odbywać w tym względzie ożywiona wymiana zdań.

Traktat pokojowy w Lozannie.

Paryż, 15 czerwca.

Dzisiejszy „Oeuvre“ donosi z Genewy, że w szwajcarskich politycznych kołach otrzymano wiadomość, że grecko-turecki traktat pokojowy w Lozannie podpisany zostanie w środę 20, lub w czwartek 21 bm. Rada związkowa zwróciła się do prezydenta z prośbą o wyznaczenie specjalnego przedstawiciela Szwajcarji dla wzięcia udziału w uroczystości podpisania traktatu.

Z sejmu litewskiego.

Kowno, 15 czerwca.

W sejmie kowieńskim utworzyły się już poszczególne komisje w liczbie 14. Większość z nich posiada wszędzie chadecja. Mniejszości narodowe są prawie zupełnie wykluczone. Przedstawiciele polscy są w komisji oświatowej i ubezpieczeń społecznych, żydzi nie mają żadnego przedstawiciela w komisjach.

Nowy torpedowiec polski.

Gdańsk, 15 czerwca.

„Dziennik Gdański“ donosi z Pucka: Na polskim torpedowcu „Ślązak“, który zremontowany został w wojennych warsztatach morskich w Pucku, podniesiona została bandera polska. Na uroczystości był obecny między innymi marszalek sejmu śląskiego, który wniósł do sejmu śląskiego wniosek o utrzymanie całej załogi „Ślązaka“ kosztem polskiego G. Śląska.

Nowy komendant policji.

Warszawa, 15 czerwca.

Do Belwederu wpłynął wniosek o nominację p. Borzęckiego na stanowisko głównego komendanta policji państwowej. Obecny komendant policji, p. Bajer ustąpi z dniem 1 lipca.

P. Borzęcki, przed objęciem stanowiska komisarza rządu na m. st. Warszawę, był pomocnikiem głównego komendanta policji.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

Bruksela, 15 czerwca.

Senat odrzucił w drugim czytaniu projekt rządowy w sprawie utworzenia uniwersytetu flamandzkiego w Gondawie.

W związku z tą sprawą gabinet belgijski podał się do dymisji. Król dymisję przyjął.

Gremjalne ustąpienie.

Londyn, 15 czerwca.

„Daily Express“ donosi z Jerozolimy o ustąpieniu wszystkich muzułmańskich i chrześcijańskich członków ciała doradczego, mianowanych przez wysokiego komisarza Samuelsa.

Raut na cześć ministrów.

Warszawa, 15 czerwca.

W salonach resursy obywatelskiej odbył się raut, wydany przez posłów związku ludowonarodowego na cześć ministrów, zasiadających z jego ramienia w rządzie obecnym. Obecni też byli pp. marszałek senatu Trąmpczyński i p. Roman Dmowski.

Wizyta królewska.

Kraków, 15 czerwca.

Wczoraj zawiadomiono telegraficznie władze krakowskie, że rumuńska para królewska przybywa do Krakowa nieodwołalnie 27 bm. o godz. 9 rano. Para królewska zabawi w Krakowie do godz. 3 popoł.

Z sądów.

W ub. środę. sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał między innymi następujące sprawy:

1) Wład. Żaka, l. 18, oskarżonego o fałszowanie kwitów i zbieranie datków w Będzinie na rzecz koła młodzieży polskiej i związku strzeleckiego. Zebraną gotówkę młody człowiek obracał na swoją korzyść. Żak został skazany na 6 miesięcy więzienia.

2) Stan. Bławuta, l. 28, Edmunda Kardasiewicza, l. 26 i Ignacego Głowackiego, l. 25 z Ząbkowic, oskarżonych o to, że w dniu 28 października 1921 r. pomiędzy Strzemieszycami a Ząbkowicami z pociągu towarowego skradli tytoń. Zostali skazani: Kardasiewicz na jeden rok więzienia; Bławut na 6 miesięcy więzienia i Głowacki na 5 miesięcy więzienia.

3) Aleksandra Kotuchny l. 20 z Dąbrowy, oskarżonego o to, że w dniu 23 marca rb. skradł Gabrjelowi Lajtnerowi w Dąbrowie uprząż. Kotuchna został skazany na 6 miesięcy więzienia.

4) Marjanny Rybusowej, l. 44 z Sosnowca, oskarżonej o to, że w roku ubiegłym stręczyła do nierządu młode dziewczęta. Oskarżona została skazana na 4 miesiące więzienia.

ZAKŁADY DRUKARSKIE
AKC. TOW. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO
„KURJER ZACHODNI“ S. A.
SOSNOWIEC, ULICA DĘBLIŃSKA Nr. 1.

Wykonują wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

OGŁOSZENIE

o podwyższeniu komunalnego podatku od węgla na rzecz miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Powiatowago Związku Komunalnego pow. Będzińskiego.

Stosownie do uchwał Rad Miejskich: miasta Sosnowca z dnia 15-III 23 r., miasta Dąbrowy z dnia 22-III-23 r., miasta Będzina z dnia 26-IV 23 r. i Sejmiku Będzińskiego z dnia 6 IV 23 r., oraz reskryptów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 5 czerwca 1923 r. Nr. SZ. 2775, Nr. SM. 3417, Nr. SM. 2484 i SM. 2485, podwyższa się niniejszym z dniem 15 czerwca 1923 r. podatek od węgla, pobierany przez kopalnie na rzecz miast: Dąbrowy, Sosnowca, Będzina i Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego do wysokości następującej:

1). do mk. 2,500 (sł. marek dwa tysiące pięćset) od tonny węgla z kopalń głębokich;
2). „ „ 1,500 (sł. marek jeden tysiąc pięćset) od tonny węgla z kopalń płytkich;
3). „ „ 1,250 (sł. marek jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt) od tonny węgla brunatnego.

Będzin, dnia 12 czerwca 1923 roku.

Prezydent miasta Sosnowca:
(—) Inż. Siłuszek.
Prezydent miasta Będzina:
(—) Rypp.
Prezydent miasta Dąbrowy:
(—) Dr. Piwowar.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(—) A. Trzciński.
2430

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Uman ur. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 czerwca 1923 r o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod nr. 120 w sklepie należącym do p. Franciszka Szindlera to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600 tysięcy mkp., a należących do tegoż p. Franciszka Szindlera składających się: z 65 butelek wódki.

2458 Komornik sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1923 roku o godzinie 10 rano w Ożarowicach w domu i mieszkaniu należącym do Antoniego Goczyły to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1.000.000 mkp. a należących do tegoż Antoniego Goczyły składających się: z mebli domowych.

2469 Komornik sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1923 roku o godzinie 10 rano w Ząbkowicach w domach kolejowych w mieszkaniu należącym do p. A. Domańskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1.000.000 mkp., a należących do tegoż p. A. Domańskiego składających się: z mebli domowych, na pokrycie długu na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

2460 Komornik sądowy: **Włoczewski.**

WARSZTATY MECHANICZNE
WŁADYSŁAW PAJĄK i S-ka
w Dąbrowie Górn., Miejska 8

2433

WYKONUJEMY:
narzędzia wiertnicze, wszelkie roboty dla kopalń i fabryk, łańcuchy „Galla“, roboty maszynowe, kowalskie konstrukcyjno-kotlarskie i inne.

Odznaki dla szkół i towarzystw kulturalnych, marki kontrolne, przedmioty reklamowe, niklowanie, miedziowanie srebrzenie, złocenie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wyrobów 1755-1

FABRYKA
wyrobów metalowych
GOLDBERG i KUCYŃSKI
Sosnowiec, Przejazd 3.
vis á vis ekspedycji towarowej H. W.

We czwartek 21 czerwca b. r. odbędzie się o godz. 7-ej wieczorem w lokalu szkoły handl. żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu, Deblińska 11, III p.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu

z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; 2) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 3) Wybory; 4) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Zebranie, jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. 2469

LOTERJA FANTOWA

urządzona staraniem
KS. „Wisłoka“ w Sosnowcu
została odłożona 2456
na dzień 20 b m.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5. 2010

Okazyjnie urządzenie sklepowe w dobrym stanie sprzedam. Stara 8 — Sosnowicc. 2102—2

Meble nowe za gotówkę i na raty w Chrześcjańskim zakładzie stolarskim. Będzin, Modrzejowska 14, dom Czernego. 2358-1

Kupuję stare gumy różnego rodzaju. Płacę najwyższe ceny. Będzin, Małachowskiego 42. Pinkus Zelkowicz. 2390-1

Do sprzedania dwie szafy, stół, krzesła, rower i inne rzeczy od godz. 12 do 6 pp poł. Wiadomość u p. Rolla Będzin ulica Szosowa Nr. 3. 2401—1

Psa buldoga lub innej rasy byle dobrego stróża kupi M. Borecki, Będzin, Gzichowska 3. 2422-2

Rower do sprzedania. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa, 2314—2

Do sprzedania 2 liczniki 15 Amp. i 5 Amp. prądu zmiennego, 220 wolt, 3 fazy. Grodziec, Boleradzka, Kowalczyk. 2423-1

Sprzedam tanio szafę jesioniową mało używaną. Wiadomość: „Iskra“, Będzin. 2471-2-1

Maszynę „Singera“ w dobrym stanie sprzedam, cena przystępna. Będzin, Gzichowska 74, Kluza. 2469-2 1

Sprzedam bryczkę na gumowych kołach i powóz. Cena przystępna. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 64. I. W. PIEKARSKI. 2427—2

Dom 3 piętrowy z nowoczesnymi urządzeniami w Grudziądzu (Pomorze) zamienię na dom w Zagłębiu. Oferty skierowywać do firmy „Singer“ w Będzinie dla „Ignacego“. 2426

Aparat do piwa do sprzedania. Sosnowiec, Szenowska 36, Hepek. 2431

Lewar prawie nowy na 600 pudów za 600,000 do sprzedania. Sielecka 39. 2439

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Podaptekarz potrzebny zaraz do apteki C. Truszkowskiego w Sosnowcu ul. Piłsudskiego Nr 46. 232-1

Pianista (ka) potrzebny. Zgłoszenia Kino „Odeon“ Dąbrowa. 2412—1

Pracownik fryzjerski i uczeń potrzebni. Będzin, Grobla, Pytlik. 2373-1-1

Tapicera zdolnego poszukuje magazyn mebli „Mars“ w Dąbrowie, ul. 3 Maja Nr. 7. 2457-2

Potrzebni zdolni tokarze. Zgłaszać się Warszt. Mech. Wł. Pająk i S-ka w Dąbrowie Miejska 8. 2434—2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Buchalter samodzielny bilansista przyjmie posadę od 1 lipca w solidnej instytucji. Wiadomość w administracji „Iskry“. 2403 2

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Domek ulica Długa 3 pokoje z kuchnią, ogródek zamienię na 3—4 pokojowe mieszkanie w mieście Wiadomość administracja „I s k r a“. 2407—2

Za posadę biurową odstąpię mieszkanie z 3 pokoi w miejscu. Oferty do „Iskry“ Sosnowiec pod „M.M.“ 2437

Różne.
300 mk. za wyraz.

Uczeń 7-ej klasy państwowego gimnazjum przyjmie korepetycje pojedyńcze lub zbiorowe na wsi. Zgłoszenia pod „Korepetytor“ do adm. „Iskry“. 1849-2

Z kapitałem trzydziestu miljonów marek przystąpię do solidnego interesu przemysłowego. Oferty adm. „Iskry“ dla „Trzydziestki“. 2311—1

Kolektura Loterji Państwowej W. Bykowskiego zostala przeniesiona do księgarni W-go Dąbkowskiego, Kołłątaja 21 w Będzinie. 2472-2-1

Zabłąkany, numerowany gołąb do odebrania za zwrotem kosztów. Hrehorowicz, Piaski; kontrola. 2462 2

Letnisko w Sławkowie u dr. Wasilkowskiej. Duży ogród, kąpiel rzeczna blisko, pokój słoneczny z obsługą i utrzymaniem. 2429

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Br. Karczmarczyk zagubił kartę demobilizacji wydaną przez 74 pp. 23 dyw. w Biedrusku oraz metrykę urodzenia. 2361—1

Roman Klimasiński zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin, 2368—1

Smogura Franciszek zgubił książkę odroczenia wydaną przez Komisję miasta Będzina 2377—1

Sikora Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin i książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Paryż“. 2379—1

Irena Szadkowska zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Kłodawy Starostwa Kolskiego ziemi Kaliskiej. 2383—1

Józef Wojarski zgubił patent na obuwie i dowód osobisty wyd. przez gminę Małogoszcz. 2385—1

Janina Seifert zgubiła kartę pobytu za prolengatą za nr. 2405. 2391-1

Tomek Stanisław (r. 1895) zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Bobrowniki. 2393—1

Pawłowi Wojewodzie skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Sulnierzyce i kartę demobilizacji wydaną przes PKU Noworadomsk. Uprasza się o zwrot do „I S K R Y“. 2396—2

Helena Łukaczówna, nauczycielka, dnia 10-6-23 r. w drodze z Pogoni do teatru zgubiła legitymację nauczycielską i prosi łaskawego znalazcę o złożenie takowej w Inspekcji Szkolnej w Sosnowcu. 2402—2

Isakow Frania zgubiła patent galanteryjny wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 2405—2

Rubin Majer zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin.

Bolesławowi Więcławkowi skradziono kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. Miechów. 2419-2

Sołtysik Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię Grodzieckiego Towarzystwa. 2424 2

Rozenes Jakób w drodze z Laura-Huty do Będzina zgubił paszport Rzeczpospolitej, wydany przez starostwo będzińskie i różne dokumenty oraz 50 tysięcy marek niem. i 75 mk. polskich. Uczciwego znalazcę uprasza się tylko o zwrot dokumentów pieniądze może sobie zatrzymać. 2425-2

Rutka Eugenjusz zgubił dnia 13-go bm. książeczkę wojskową (r. 1899), wydaną przez p. k. u. w Będzinie i dowód osobisty, wydany przez gm. Łagiszę. 2468-3-1

Witek Antoni zgubił dyplom szewski wydany przez Cech szewski w Sosnowc. 2461-3

Leon Podgórski zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Zagórze. 2453-3

Stanisław Wrzesień zgubił portfel z pobytkartą, wydaną od dowodu osobistego przez kop. „Czeladź“, fotografję, oraz książeczkę kasy chorych i kartę zwolnienia (1902 r) wydaną przez p. k. u. Będzin. 2465-3-1

Kunrakowi Antoniemu skradziono z domu dokument wojskowy, wydany przez p. k. u. Będzin. 2470-3-1

Antoni Buchacz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i różne dokumenty. 2428—3

Anna Wierzbicka zgubiła cenzurę klasy VI wydaną w Gimnazjum Państwowym im. Emilji Platerówny 2432

Franciszek Suski zgubił świadectwo moralności wydane przez gminę Cholerzyn i świadectwo kowalskie. 2450

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Ruch spółdzielczy w Zagłębiu.

Sprawozdanie z walnego zebrania stowarzyszenia spółdzielczego spożywców w Będzinie.

Będzin, 15 czerwca.

W dniu 14 maja b. r. odbyło się walne zebranie spółdzielczego stowarzyszenia spożywców w Będzinie. Stowarzyszenie w dniu zebrania liczyło 280 członków, a na zebranie, pomimo ogłoszeń w pismach i imiennych zaproszeń, zgłosiło się 40 osób. Według danych statystycznych liczba członków inteligentów wynosi około 200 członków, na zebraniu było ich 10. W liczbie tych 10 byli i członkowie zarządu i rady nadzorczej. Tak się przedstawia cyfrowo udział w pracy na polu spółdzielczości inteligencji będzińskiej.

Zebranie zagaił prezes zarządu p. Langert, wzywając w pierwszym rzędzie do uczczenia pamięci ks. Butkiewicza, następnie zaproponował wysłanie hołdowniczej depeszy do pana prezydenta państwa, jako b. wielkiego pionera kooperatyzmu.

Wnioski te zebrani przyjęli jednomyślnie.

Na przewodniczącego obrano p. Żebrowskiego, który do stołu prezydjalnego zaprosił pp. Żołnierka i Dudka oraz panią Frontczak.

Na pierwszy ogień poszła bardzo przykra i niesympatyczna sprawa byłej rozdzielni urzędniczej, po której lokal zajęło obecne stowarzyszenie. Po dłuższej dyskusji zebrani doszli do przekonania, że nad sprawami byłej rozdzielni trzeba przejść do porządku.

Następnie zdają sprawozdanie o rozwoju i działalności spółdzielni członkowie zarządu pp. Langert i Żernicki, oraz członek rady nadzorczej dr. Łęcki.

Parę cyfr ze sprawozdania: spółdzielnia rozpoczęła działalność II. V. 1922 r., mając towarów za 270.000 mk. i kilku członków. W maju 1922 r. sprzedano towarów za 300,000 mk., w sierpniu za 2,730,736 mk., w październiku za 17,545,565 mk., w grudniu za 20,262,265 mk., w kwietniu zaś bieżącego 1923 roku za 82,914,875 mk., a przez 15 dni maja b. r. za 70,699,895 mk. Suma udziałów (5 000 mk. udział) na 31 grudnia 1922 r. wynosiła 1,690,000 mk., liczba członków 174. Na dzień 15 maja b. r. suma udziałów 3,765,000 mk., liczba członków 303. Obrót towarów za siedem miesięcy 1922 r. 60,225,000 mk., za 4 i pół miesięcy b. r. 288,081,995 mk. Na dzień 31. XII. 1922 r. pozostawało towarów za 5,800,000 mk., na dzień 15 maja r.b. za 31,009,350 marek.

Członkowie zapisywali się do stowarzyszenia w poszczególnych miesiącach w następujący sposób:

w maju	1922 r.	12	osób
„ czerwcu	„	8	„
„ lipcu	„	4	„
„ sierpniu	„	12	„
„ wrześniu	„	30	„
„ październ.	„	67	„
„ listopadzie	„	40	„
„ grudniu	„	4	„
Razem		179	
w styczniu	1923 r.	1	osoba
„ lutym	„	21	„
„ marcu	„	16	„
„ kwietniu	„	24	„
w połowie maja	„	62	„
Razem		124	

Ogółem = 303 osób.

Członkowie najliczniej zapisywali się, gdy spółdzielnia na składzie miała cukier.

Pozatym bliższych szczegółów może czytelnik dowiedzieć się z bilansu, który zarząd prawdopodobnie w pismach ogłosi.

Naogół ze sprawozdania widać, że spółdzielnia rozwija się pomyślnie, lecz, według zapewnień zarządu, rozwój byłby znacznie pomyślniejszy, gdyby spółdzielnia miała jakiekolwiek kredyty.

Rząd kredytów miljonowych nie dawał spółdzielniom, które jednak z paskarstwem jedynie skutecznie walczą. Prezes zarządu uzyskiwał na swój moralny kredyt pewne sumy pieniężne i zwłokę w płaceniu należności. Członkowie zarządu poświęcają lwią część czasu swego na pracę dla spółdzielni. Również i personel sklepowy pracuje bardzo ofiarnie.

Dalszym defektem spółdzielni jest ciasnota lokalu, którego rozszerzyć zarząd nie ma za co.

Podnietą zarządowi w jego pracy byłoby liczne zapisywanie się na członków. Liczba bowiem 280 członków na miasto 30 tysięczne jest więcej, jak nikła.

Zarząd zaproponował podwyższenie udziału z 5000 mk. na 6 złotych, czyli obecnie około 50,000 mk. Według kursu złotego będzie udziały przyjmował, ale też według tegoż kursu będzie wypłacał. Udziały zabezpieczy bonami złotymi. W ten sposób udziałowiec nic tracić nie będzie.

Po dopełniających wyborach skład władz spółdzielni przedstawia się w sposób następujący:

Zarząd: pp. Fr. Langert, H. Żernicki i M. Wieczorek; zastępcy pp. J. Czapla i Papież; rada nadzorcza pp. dr. M. Łęcki, K. Pawłowski i J. Żołnierek, zastępcy J. Brzostowski, R. Monsiorski i J. Urbańska.

Wreszcie niektórzy zebrani wyrazili życzenie, aby ogólne zebrania zarząd częściej zwoływał, może w ten sposób wzbudziłoby się większe zainteresowanie do pracy spółdzielczej w mieszkańcach miasta Będzina, a szczególniej jego inteligencji, która żyje naogół w zupełnej wegetacji duchowej.

H. Z.

Kronika.

Kalendarzyk.

16 SOBOTA.	Dziś Bennona. Jutro Innocentego. Wsch. słońca 3,39 Zach. „ 8,20

Konkurs na sztukę teatralną.

Towarzystwo artystyczno - literackie łącznie z komitetem teatralnym w Sosnowcu ogłasza konkurs na sztukę teatralną, wyznaczając za najlepszy utwór

jeden miljon marek polskich nagrody.

O ile sąd konkursowy, w którego skład wchodzić będzie również przedstawiciel komitetu teatralnego, uzna wartość literacką kilku sztuk za równą, nagroda będzie rozdzielona po połowie tylko między dwie sztuki.

Warunki konkursu są następujące:

1. Sztuka winna wypełnić cały wieczór.

2. Treść sztuki dowolna, jednakże tematy, zaczerpnięte z życia Zagłębia, mają pierwszeństwo.

3. Sztuki, opatrzone godłem, zapieczętowane w kopertach, również opatrzonych godłem, należy składać, czy też nadsyłać pocztą do T. A. L. w Sosnowcu pod adresem: T. A. L. w Sosnowcu, Redakcja „Iskry“ w Sosnowcu.

4. Osobno w kopertach, oznaczonych godłem autora, winna być załączona kartka z podaniem nazwiska, imienia i adresu autora.

5. Sztuki należy składać do dnia 1. IX. 1923 roku.

6. Sztuki, nagrodzone na konkursie, jak i wyróżnione stają się własnością komitetu teatralnego w Sosnowcu, z prawem wyłącznego wystawiania na Zagłębie Dąbrowskie oraz Górny Śląsk.

7. Autor nagrodzonej sztuki prócz nagrody otrzymuje 10 pr. od dochodu brutto z przedstawień.

8. Sztuki, które nie zostaną odznaczone na konkursie, będą do odebrania z nieodpieczętowanymi kopertami w lokalu zarządu T. A. L.

9. Pożądaną jest rzeczą, aby sztuki nadsyłane były pisane czytelnie, a najlepiej maszynowo.

10. Sztuki drukowane, jak również grane na jakiejkolwiek scenie, uwzględniane nie będą.

11. Sąd konkursowy stanowią: pp. prof. Reybekel, prof. Witold Wyspiański, Kazimierz Korzeniowski i Henryk Czarnecki.

12. Tow. A. L. przysługuje prawo przedłużenia terminu nadsyłania prac.

13. Komitetowi teatralnemu przysługuje prawo, urządzenia „konkursu publiczności“, w ten sposób, że wyznaczona zostanie specjalna nagroda, a publiczność za pomocą dawanych kuponów przy biletach będzie rozstrzygała ilością głosów, któremu utworowi przyznać „nagrodę publiczności“.

ODWROTNA STRONA MEDALU...

Pada deszcz dzień i noc.
Raz mniejszy, czasem duży,
Dobry los sprawił to:
Przynajmniej się nie kurzy!

* * *

Zimny wiatr wieje wciąż
I warzy kwiat paproci.
Dobry los sprawił to:
Mniej każdy z nas się poci!

* * *

Wszystko więc w świecie tym
Cudownie ułożone:
Wszystko ma jedną złą,
A drugą dobrą stronę.

Bony złote. Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6 procentowych złotych bonów skarbowych, p. minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. bonów skarbowych I A, I B, C I na 13,500 mk. polskich za 1 złoty. Ustalona niniejszym postanowieniem cena emisyjna obowiązuje z dniem 15 czerwca 1923 r.

Jak wojskowość szanuje inwentarz państwowy. Z Miechowa donoszą nam: Dnia 8-go b. m. p. Kotasiński, rozbierając barak, kupiony przez tutejszy wydział powiatowy, w którym rezydowało wojsko 25 p. p., natrafił na ukryte nad sufitem 10 karabinów i 6 bagnetów, które złożył w tutejszym starostwie, po spisaniu odpowiedniego protokułu. Jest to jawny dowód, jak wojskowość szanuje inwentarz państwowy i dziwna rzecz, że tych karabinów w wojsku nie brakuje.

Wystawa przemysłu metalowego. Wystawa wzorów polskiego przemysłu hutniczego i maszynowego, pierwsza z szeregu zamierzonych przez polski związek przemysłowców metalowych i spółkę akcyjną „Zjednoczeni polscy przemysłowcy metalowi“, zostanie otwarta d. 17 bm. w ozdobnej hali wystawowej, przy ul. Nowy Swiat 50 w Warszawie. Stoiska są już wszystkie pozamawiane, przyczym znaczną część rozporządzalnego terenu zajęły firmy górnośląskie.

Z przem. górnośl. reprezentowane będą: huta Bismarka, huty Królewska i Laura, huta Baildona, huta Donnersmarcka, zakłady Hohenlohego, E. v. Münsterman, Holtz, śląskie t wo kopalni i hut cynkowych. Z hut innych reprezentowane będą: Starachowice, zakłady ostrowieckie, modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze i Hantke.

Z zakładów przeróbczych: Lilpop, Rau i Loewenstein, „Perkun“, Rohn, Zieliński, „Ursus“, W. Paschalski, Brandel, Witoszyński i S-ka, B-cia Steinberg, W. Hess i wiele innych.

Z powyższego, częściowego tylko wyszczególnienia widzimy, że wystawa zapowiada się bardzo dobrze i że inauguracyjna wystawa może być bardzo zajmująca.

Sprawa budowy pomnika Chopina. Komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie zwrócił się do wszystkich stow. muzycznych i śpiewaczych w całym kraju z gorącym apelem o poparcie akcji budowy pomnika naszego mistrza tonów.

Ponieważ w Zagłębiu posiadamy poważną ilość wspomnianych stowarzyszeń, należy przypuszczać, iż pospieszą one na wezwanie i pomogą do szybszego zrealizowania pięknego projektu.

Wysiłki magistratu. Ponieważ magistrat dąbrowski nie może doczekać się uchwały rady miejskiej, upoważniającej do zaciągnięcia pożyczki rządowej na budowę szpitala miejskiego, sprawa zaś jest pilna, przeto zarząd miejski wystąpił na własną rękę o uzyskanie wspomnianej pożyczki.

Ministerjum robót publicznych uwzględniło częściowo prośbę magistratu i wyasygnowało narazie 60 miljonów mk. i przyrzekło dalszą pomoc, w miarę wznoszenia gmachu.

Za uzyskaną kwotę magistrat zamierza nabyć potrzebny plac i przystąpić do zwózki materjałów budowlanych, aby w roku przyszłym móc rozpocząć budowę szpitala.

Ciekawy odczyt. W niedzielę, o godz. 3 po poł. dr. Ryder wygłosi w sali kina Kometa w Dąbrowie, pouczający odczyt „O pielęgnowaniu dziecka“.

Matki, zwłaszcza ze sfer robotniczych, winny skorzystać z tej prelekcji.

Czy nie zawcześnie. Zaledwie ukazała się wiadomość o zamierzonym przydzieleniu powiatu naszego do województwa krakowskiego, różne urzędy i instytucje komunalne i państwowe z okolicznych miejscowości podziału już dokonały, w korespondencji bowiem zaznaczają, iż Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa znajdują się w województwie krakowskim.

Być może, iż robi się to z czyjegoś polecenia, w każdym bądź razie jestto zbyteczne uprzedzanie faktu, który prawdopodobnie nastąpi za lat 100.

Ciężkie warunki młodzieży szkolnej. Pisaliśmy już, w jak fatalnych warunkach młodzież szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie zdobywa wiedzę, znaczny bowiem procent uczniów, chcąc zdobyć środki na utrzymanie, pracuje nocami w kopalniach.

Oczywiście, tego rodzaju tryb życia szybko rujnuje młode organizmy i uwidoczniło się to najwymowniej przy zakończeniu roku szkolnego, na 11 bowiem uczniów z kursu czwartego, lekarze zabronili czterem stawania do egzaminu, zalecając natychmiastowy wyjazd, i gruntowną kurację, zagrożeni są bowiem suchotami.

Ponieważ chorzy nie mają na to środków, grono nauczycielskie szkoły górniczo-hutniczej stara się zebrać własnymi siłami potrzebną kwotę, celem ratowania młodzieży.

Społeczeństwo winno przyjść z szybką i wydatną pomocą i należałoby zorganizować towarzystwo przyjaciół szkoły, jak to ma miejsce w gimnazjum, gdzie tow. takie otacza zarówno uczelnię, jak i wychowanków stałą opieką.

Egzaminy wstępne. Dyrekcja gimnazjum państwowego im. E. Plater w Sosnowcu zawiadamia, że w przyszłym roku szkolnym przewiduje kilka miejsc w klasie czwartej. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły. (Małachowskiego 5). Egzaminy wstępne do tej klasy rozpoczną się we środę dn. 20 czerwca o 8-ej rano.

Egzaminy w preparandzie. Egzaminy wstępne na kurs 1 i 2 w państwowej preparandzie nauczycielskiej w Dąbrowie rozpoczną się dn. 21 czerwca.

Zaznaczyć należy, iż nauka w preparandzie jest bezpłatna i w jesieni egzaminów już nie będzie.

Wróg polskich pieniędzy. Josek Moszkowicz z Olkusza będąc za interesami w Sosnowcu w ordynarny sposób zniszczył 100-markówkę.

Za nienawiść do marek polskich został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Sprostowanie W numerze wczorajszym przy nazwisku senatora Adelmana postawiliśmy przez niedopatrzenie z l. n. zamiast ch. d., co niniejszym prostujemy.

Z rady wychowania fizycznego. Posiedzenie rady wychowania fizycznego odbędzie się w dniu 16 b. m. o godz. 6 wieczorem, w lokalu kancelarji rady (Koszary Traugutta, ul. Nowa).

Znów wystąpienia. Piekarze i rzeźnicy zwrócili się do magistratu dąbrowskiego z prośbą o podwyższenie cennika, zaznaczając, iż w razie odmowy, nie odpowiadają za brak chleba i mięsa w mieście.

Ponieważ magistrat żądań tych narazie nie uwzględnił, grozi miastu strajk piekarzy i rzeźników, którzy postarają się przełamać opór magistratu i wywalczyć korzystne dla siebie warunki.

O lokal dla gimnazjum. Na zasadzie rozporządzenia ministerjum oświaty wiosenne egzaminy wstępne do kl. I-ej i pozostałych gimnazjum państwowych im. Emilji Plater w bież. roku szkolnym nie odbędą się z powodu braku miejsca, a więc klasa I-a otwartą nie będzie.

Nadmienić jednak należy, że gdyby rodzice zainteresowani tą sprawą zechcieli przyjść z pomocą w wyszukaniu lokalu 4-ro lub 5-o pokojowego na użytek jednego z lokatorów domu, w którym mieści się szkoła, lokal szkolny mógłby być rozszerzony; wówczas ministerjum utworzyłoby na jesień klasę 1-ą, oraz rów-

…legły oddział w klasie piątej. Obecnie rok szkolny się kończy, ale „koło opieki“ ustniejące przy gimnazjum nie ustaje w pracy nad wyszukiwaniem lokalu; pomyślne rozwiązanie tej sprawy zależeć będzie od pomocy i współdziałania społeczeństwa.

Ze sportu. Jutro na boisku S. S. „Victoria“ w Pogoni przy ul. Długiej o godz. 4-ej min. 30 po południu odbędą się zawody w piłkę nożną między K. S. „Cracovia“ II (Ib) a T. S. „Victoria I“. Zawody te budzą powszechne zainteresowanie i należy przypuszczać, iż każdy, interesujący się sportem, nieomieszka skorzystać z rzadkiej okazji zobaczenia emocjonującej gry technicznie wysoko postawionej „Cracovji“.

O godzinie 2,30 po poł. na tymże boisku formecz rewanżowy między K. S. „Pogoń I“, Sosnowiec a T. S. „Victoria II“.

Zawody powyższe odbędą się bez względu na stan pogody. 2436

W niedzielę dnia 17 b. m. odbędą się rewanżowe zawody pomiędzy klubami, Victoria I i II Huty Laury i Sosnowiec I i II. Zawody te ze względu na ostatni remisowy wynik budzą w kołach sportowych Sosnowca wielkie zainteresowanie.

Zeszłoroczne wyniki z tym klubem 2:0, 2:1 na korzyść Victorji. W roku bieżącym 2:2.

Niedzielne zawody na boisku K. S. „Sosnowiec“ były nadzwyczaj zajmujące, gdyż grała najlepsza obecnie z okręgu częstochowskiego drużyna „Racovia“ I z rezerwą „Sosnowca“; rezultat zawodów 4:4. Na wyróżnienie zasługują pp. Wysocki, Kotras, Pladek, Zberecki, Krężel II.

Następnie odbyły się zawody łódzkiego k. s. „Kaniów I“—Sosnowiec I. Zawody te k. s. „Sosnowiec“ bezwarunkowo powinien był wygrać, gdyż prawie stale górował nad przeciwnikiem, lecz w ostatnich 10-ciu minutach osłabł, z czego skorzystał przeciwnik i odniósł zwycięstwo. Rezultat zawodów 5:3 na korzyść Kaniowa. Z graczy I-ej drużyny za słaby jest Bergiel, gdyż nie widać u niego gry ofiarnej; Kozibudzki za ciężki w pomocy; Dzidowski dobry w ataku, lecz jeszcze mało zgrany. Reszcie graczy nic zarzucić nie można.

Pobicie. amieszkali na Starym Sosnowcu Stanisław G. ze swą żoną podczas sprzeczki pobili swego starego ojca. Syna i synową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Napad bandycki. Dnia 13-go czerwca r. b. pomiędzy godziną 10 a 11 powracał z Szopienic do Sosnowca, mieszkaniec Sosnowca p. W. Szklarski, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 30, i w połowie szosy pomiędzy Szopienicami a Sosnowcem został napadnięty przez 2 uzbrojonych w brauningi bandytów, którzy po sterroryzowaniu napadniętego zrabowali mu w gotowiźnie 400.000 mkp. i portfel z dokumentami, weksle, prócz tego wiele innych dowodów mniej ważnych.

Bandyci byli z pochodzenia górnośląscy, liczyli około 20—22 lat życia, mówili narzeczem śląskim, obydwaj byli średniego wzrostu, chuderlawi.

Po dokonanym napadzie i obrabowaniu p. Szklarskiego, bandyci wymierzyli brauningi w stronę poszkodowanego i kazali mu pójść w stronę Sosnowca, a sami zaś cofając się tyłem około 20 kroków i trzymając broń w pogotowiu, udali się w stronę Szopienic polami. Poszkodowany podążył na posterunek policyjny szopienicki i zaalarmował posterunek policyjny, który odrazu z poszkodowanym udał się na poszukiwanie bandytów. Następnie policja po spisaniu protokułu, udała się również na obławę, której wynik dotąd nie jest wiadomy.

Z powodu częstych napadów bandyckich, urządzanych na szosie szopienickiej, policja musi się wziąć energicznie, celem wytropienia bandytyzmu w tej tak zaludnionej okolicy, aby zabezpieczyć od napadów przechodniów.

Kradzież kur. Z komórki D. Hanyszowej przy ulicy Kołłątaja nr. 7 w Sosnowcu skradziono 3 kury. Poszkodowana oblicza stratę na 130 tys. mk.

Kradzieże. Przed kilku dniami, na poczcie w Sosnowcu podczas ścisku przy okienku skradziono Zygfrydowi Wysockiemu portfel z 200 tys. mk.

— Tadeuszowi Dworczyńskiemu przy ul. Dęblińskiej 11 w Sosnowcu skradziono garderobę, wartości 200 tys. mk.

— Piotrowi Orubie, zam. w Sosnowcu w domach Schoena na Sroduli skradziono w Będzinie portfel z 250 tys. mk.

— Andrzejowi Felusiowi, zam. przy ul. Wiejskiej nr. 4 w Sosnowcu skradziono z mieszkania zegar ścienny, wartości 100 tys. mk.

— Z mieszkania Jana Stacha, w Rabce pod Niwką skradziono 184 tys. mk. gotówką, zegarek, obuwie i garderobę, wartości ogólnej 400 tys. mk.

— Z mieszkania Heleny Lindner w Klimontowie skradziono różne drobne przedmioty i garderobę wartości 200 tys. mk.

— Z mieszkania Piotra Błachuta we wsi Bielowizna pod Ząbkowicami, skradziono garderobę damską, wartości jeden miljon marek.

— Ignacemu Dąbrowie z Górnego Śląska na targu w Sosnowcu skradziono portfel z dokumentami i gotówką 50 tys. mk.

— Na stacji R. w Sosnowcu skradziono deski, wartości 46,500 marek. Złodziei aresztowano.

Z teatru.

Dobór repertuaru i sił. Po występach teatru „Rozmaitości“— dziś będziemy mogli podziwiać innych świetnych artystów tegoż teatru, a w pierwszym rzędzie Teodora Rolanda w „Inteligencie“ Gorczyńskiego, który rozpocznie wieczór, a potym w 2 akt. skeczu Maeterlincka „Soli życia“. W sztuce tej oprócz Teodora Rolanda wystąpi świetna bohaterka teatrów warszawskich Marja Mirska. Sztukę tę artyści grali w Warszawie przez kilka tygodni, a role swe zaliczają do najlepszych w bogatym repertuarze. Dzisiejszy występ Mirskiej i Rolanda jest jeszcze jednym plusem więcej w staraniach dyrekcji o podniesienie poziomu artystycznego naszej sceny — co publiczność umie ocenić i zapełnia widownię, uczęszczając chętnie na tego rodzaju przedstawienia. Początek g. 8.15.

Niedziela po południu, ceny miejsc do połowy zniżone. Afisz zapowiada sztukę Stefana Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi“. Początek godz. 4-ta.

Niedziela wieczór. Kto nie widział Teodora Rolanda w „Mężu z grzeczności“, ten wogóle nie widział nic. „Mąż z grzeczności“ wystawiony będzie jutro z Rolandem w roli tytułowej, którą gra, śmiało powiedzieć można, po mistrzowsku.

Poniedziałek—Dąbrowa. Afisz zapowiada „Inteligenta“ i „Sól życia“— z występem Marji Mirskiej i Teodora Rolanda. Początek 8.15.

Wtorek—Będzin. Na repertuarze „Sól życia“ z Mirską i Rolandem. Poprzedzi „Inteligent“ z Rolandem. Początek 8.15.

Bilety abonamentowe na przedstawienia Rolanda i Mirskiej są ważne.

Rom-Romano. W przyszłym tygodniu zapowiedziane są występy eksperymentalne dr. Rom-Romana, którego wieczory w tow. hygienicznym w Warszawie cieszyły się niebywałymi sukcesami, o czym mieliśmy możność czytać w prasie warszawskiej. Wieczory te odbędą się w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Ofiary.

— Jan Sojda składa na czerwony krzyż mk. 10.000.

— Łabuś Stanisław na wdowę po ś. p. Hofmanie składa 10.000 marek.

— Tylewicz Elżbieta na wdowę po ś. p. post. Hofmanie składa mk. 15.000.

— Na Chrześc. t-wo Dobroczynności Balicki Mk. 10.000.

— Dydak Stanisław składa na żołnierza polskiego mk. 10.000.

— Z. składa na czerwony krzyż mk. 10.000.

— Od fryzjera na czerwony krzyż mk. 50.000.

— H. Dominowa i M. Gomółka na Instytut gazowy składają tytułem kary po 5000 mk.

— Blum Estera Zdziesla składa na wdowę po ś.p. Hofmanie Mk. 5000.

— Na wdowę po ś.p. Hofmanie posterunkowym wpłacił Winner mk. 20,000.

Koniec strajku na Śląsku opolskim.

Katowice, 15 czerwca.

Kongres rad załogowych Śląska opolskiego, postanowił podjąć pracę na następujących warunkach: Wszyscy robotnicy otrzymają jednorazowy dodatek w sumie 500 tys. mk., wszyscy robotnicy strejkujący wrócą do pracy i nie będą karani za udział w akcji strajkowej. Strejk jednakże na Śląsku opolskim wzmaga się w dalszym ciągu. Dzisiaj do strajku przyłączyli się k e l n e r z y. Wszystkie większe kawiarnie i restauracje są zamknięte. W związku z sytuacją strajkową, przybył do Bytomia przedstawiciel rządu niemieckiego.

Ujęcie Stambolińskiego.

Sofja, 15 czerwca.

Stamboliński został ujęty przez wojska nowego rządu około wsi Golak.

Komisarz oszczędnościowy już urzęduje.

Warszawa, 15 czerwca.

Przybył tu wezwany wojewoda lubelski, Moskalewski i objął już powierzone mu stanowisko komisarza oszczędnościowego.

Czarna giełda.

Warszawa, 15 czerwca.

Dolar—105.000 marka niem.—0.80, frank franc. 6500, funty — 450.000, 100 rubli złote 4½ milj., srebrny rubel 26,000, bilon 12000.

Pogoda na dziś.

Temperatura bez zmiany, zachmurzenie dość znaczne. Miejscami deszcze, umiarkowane wiatry zachodnie.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 czerwca.

Dolary — — 95.200
Franki franc. — 6.400
Marki niem. — 0.82
Funty — 445,000
Korony czes. — 2850
Korony aust. — 1,17

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 15 czerwca.

Dolary 102,000.
Marka pol. 1.13

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 15 czerwca.

Dolary — 105,000
Marki pols. — 1.20.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.)

Exposé ministra skarbu p. Grabskiego.

Warszawa, 15 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu wypełniło całkowicie expose ministra skarbu p. Wł. Grabskiego. Podczas dyskusji nad punktem drugim porządku dziennego w sprawie noweli do ustawy o obrotach walutami, zabrał głos p. minister Grabski, który oświadczył, że dwie sprawy są ściśle związane ze sobą: budżetowa i walutowa.

Już na początku roku bieżącego, narada ministrów skarbu stwierdziła, że te dwie kwestje są w ścisłym związku ze sobą. Pierwsze parę miesięcy dały wyniki pocieszające, a nawet zdumiewające. Cyfry naszego eksportu, przewyższyły cyfry importu. Zdawało się, że nastąpiła sanacja, obliczana przez rząd na 3 lata —w trzy miesiące.

Były to jednak złudzenia. Zapomniano o tym, że nasza waluta i organizm gospodarczy, są w silnej zależności gospodarczej i walutowej od rzeszy niemieckiej. Nasz eksport wzmożony, wynikał z nadzwyczajnych zarządzeń r z ą d u niemieckiego, przedsięwziętych dla ratowania swojej sytuacji gospodarczej. Niezane dotąd cyfry exportu węgla wynosiły w marcu 2600 tonn, podczas gdy w kwietniu export ten spadł do 800 tonn.

Skarżymy się, że waluta nasza spadła w stosunku pięciokrotnym. W tym samym czasie waluta niemiecka spadła szesnastokrotnie. Rzeczpospolita uwalnia się powoli od zależności od Niemiec.

Czechosłowacja także była w takiej zależności i uwolniła się od niej ciężką, wytężoną i zgodną pracą swych obywateli. Polska posiada odpowiednie zasoby naturalne, by oprzeć swoją skarbowość na zdrowych podstawach. Społeczeństwo nie powinno żądać wiele od państwa i skarbu lecz współdziałać z państwem.

W końcu minister wyraził nadzieję, że wspólny wysiłek obywateli, przezwycięży obecny ciężki stan, wynikający z konjunktury wszechświatowej, a nie ze specjalnych warunków społeczno-gospodarczych polskich.

Dyskusja nad expose p. ministra odroczono do jutra.

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 14 czerwca.

Po przerwie, odbyła się dyskusja nad prowizorjum budżetowym, które zostało uchwalone bez zmian. Następnie senat zajmował się sprawą podatku gruntowego, który także został uchwalony w brzmieniu przyjętym przez sejm.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się dnia 23 b.m.

Prezydent Wojciechowski pierwszym doktorem nauk górniczych.

Kraków, 15 czerwca.

Odbyło się dzisiaj założenie kamienia węgielnego pod gmach akademji górniczej. Na uroczystości obecny był prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, do którego przemówił prof. Studniarski.

Następnie przemawiał prezes związków górniczych p. Sągajło, przypominając, że górnictwo polskie odradza się w wolnej niepodległej Polsce.

P. Sągajło podkreślił, że obecny prezydent p. Wojciechowski, przed 30 laty studjował nauki górnicze i przeto pierwszy doktór nauk górniczych (taki tytuł otrzymał prezydent) był oddawna w kontakcie z górnikami.

Po przemówieniu p. Zągajły, orkiestra górnicza z Wieliczki odegrała marsza górniczego.

Następnie profesor Zarański, zwrócił się do prezydenta Wojciechowskiego, posła Korfantego p. Skarbińskiego i Seredyńskiego, którym dzisiaj przyznano tytuły doktorów honorowych, poczym wręczył dyplomy,

Odpowiedź rządu angielskiego.

Londyn, 15 czerwca.

Lord Curzon wręczył posłowi francuskiemu memorandum angielskie, wyjaśniające stanowisko angielskie w sprawie zagłębia Ruhry.

Memorandum zawiera szereg pytań pod adresem Francji. Co Francja rozumie pod określeniem bierny opór“? Jak długo zamierzają wojska francusko-belgijskie okupować zagłębie Ruhry? i t. p.

Jak widać rząd angielski uspo sobiony jest krytycznie względem okupacji zagłębia Ruhry.